

MEDYCYNĄ.

CZASOPISMO TYGODNIOWE
 dla lekarzy-praktyków.

Warunki przedpłaty.

w Warszawie:	rocznie.....	rs. 5 kop. —	Na prowincyi i w Cesarstwie z przesyłką:	rocznie.....	rs. 6
	półrocznie.....	„ 2 „ 50		półrocznie.....	rs. 3
	kwartalnie.....	„ 1 „ 25			

Cena ogłoszeń: Trzy pierwsze po 15 kop. za wiersz drobnem pismem lub za jego miejsce;
następne po 10 kop. za wiersz.

Ogłoszenia przyjmują: w Warszawie Redakcyja.—w Paryżu M. L. C. Adam 8r rue des Saints-Pères.

Telefonu Redakcyi Nr. 536.

OGŁOSZENIA.

TROCHISCI NITROGLICERINI

Trochisci Glonoini, Tabletki Nitroglicerynowe.

W ostatnich czasach nitrogliceryna znalazła zastosowanie lecznicze jako *antineuralgicum antispasmodicum*.

Dotychczasowe niedogodne użycie w roztworze spirytusowym tak silnego środka wstrzymywało wielu lekarzy od stosowania go w praktyce; przepisywanie nitrogliceryny z wodą jest niewłaściwe, albowiem cała ilość nitrogliceryny opada na dno—podług Husemann'a najlepiej działa rozpuszczona w tłuszczach. Opierając się więc na tem, wyrabiam jeszcze dogodniejszą formę w komprimowanych tabliczkach czekoladowych, gdzie nitrogliceryna jest rozpuszczoną w całej zawartości masy kakaowej za pośrednictwem eteru, zawierając stale $\frac{1}{100}$ grana albo 0,00062 grm. nitrogliceryny, wszelkie zatem obawy usuwają się przez ułatwienie dozowania, w użyciu zaś powyższa forma jest przyjemną. Działanie nitrogliceryny jest nadzwyczaj szybkie, albowiem w dwie minuty po użyciu $\frac{1}{100}$ g. doznaje się silnego tętnienia tętnic szyjowych, uczucia ciepła, poczynającego się od twarzy, czasami połączonego z lekkim bólem głowy—lecz wszystkie te przypadłości ustępują stopniowo również prędko, nie pozostawiając żadnych przykrych następstw.

Podług Murella w napadach dychawicy (*asthma*) 3 razy dniem po $\frac{1}{100}$ gr. zwiększając dawkę w potrzebie od 2-ch do 3-ch tabliczek 3 do 4-ch razy dziennie, poczem skutki były zadawalniające, a w wielu razach zupełne wyleczenie nastąpiło. Podobnie zalecana nitrogliceryna z pomyślnym skutkiem w napadach dusznicy bolesnej (*angina pectoris* i *pseudostenocardia*) wstrzymuje szybko bólesci duszenia, a wzięta w dawkach jak wyżej zapobiega atakom bez zrobienia złego skutku choremu—wreszcie nitrogliceryna wstrzymuje napady epileptyczne (*aura epileptica*) jak niemniej okazała się skuteczną, w formie migreny tak zwanej *hemicrania sympathico-tonica*. Zdaje się że środek ten wskazany właściwie, usuwając szybko tak przykre dla człowieka cierpienia, może znaleźć usprawiedliwioną wziętość.

Ze względu nazwy nitrogliceryny, dla wielu przerażającej, kładę nazwę na pudełkach „Trochisci Glonoini.”

Cena pudełka, w którym mieści się 25 sztuk tabliczek, wynosi 40 kop.

13—7

M. Mutniański, Właściciel Apteki, Nowy-Świat Nr. 18.

v. KRAFT-EBING.
ZBOCZENIA UMYSŁOWE
na tle zaburzeń płciowych (*Psychopathia sexualis*).
OPACZNE CZUCIE PŁCIOWE.

Przełożył z niemieckiego
Dr. A. Fabian.

Numery Medycyny zawierające powyższą pracę są do sprzedania w Redakcyi Medycyny za cenę 1 rs., z przesyłką pocztową 1 rs. 30 kop.

W Lipsku wychodzi obecnie w 3-em wydaniu

dzieło p. t.

BROCKHAUS
CONVERSATIONS-LEXICON

mit Abbildungen und Karten

IN SECHSZEHN BÄNDEN

Cena tomu oprawnego 9 i 9 1/2 marek.

Nabyć można za pośrednictwem księgarni

M. ORGELBRANDA

w Warszawie.

SUPPOSITORIA CUM GLICERINO

Polecamy uwadze Szanownych Panów Doktorów czopki glicerynowe:

1) z mydłem stearynowem (bez żelatyny) 90% gliceryny

2) z żelatyną 80% gliceryny

3) z żelatyną i mydłem lekarskiem 60% gliceryny

które mają tą wyższość nad lewatywami i czopkami Boasa Sautera przygotowanymi z masłem kakaowem iż daleko mniej drażnią kışkę i nigdy nie wywołują tenezmów.

Massa z mydła stearynowego lub też żelatynowa nierozpuszcza się całkowicie a tylko o tyle o ile potrzeba do podrażnienia błony śluzowej aby wywołać wypróżnienia, które następuje przy zastosowaniu powyższych czopków w 10 minut. Próbowane one były z pomyślnym skutkiem w szpitalach Warszawskich.

Czopki w mowie będące przygotowujemy wielkości 1,5, 2,0, 2,5 i stale posiadamy gotowe, mamy zaszczyt polecić je uwadze Szan. Panów Doktorów.

Biertümpfel i Gessner

(155)—6—3

Aptekarze, Aleja-Jerozolimska 27 róg Kruczej.

ТАБАЧНЫЙ ЭКСТРАКТЪ.

EXTRACT DE TABAC.

Pierwsza w Cesarstwie

FABRYKA

WYCIĄGU TYTONIOWEGO

Mikołaja Bogdanowa i S^{ki} w Moskwie.



Przy hodowli roślin i zwierząt strasznym niszczycielem, od którego wciąż bronić się trzeba, jest różnorodne robactwo. Jako jeden ze skuteczniejszych środków ochronnych znaną już była oddawna nalewka tytoniowa. Pierwotnie nie zdawano sobie sprawy ze sposobu jej działania, używano jej jednak, bo była skuteczną. Otrzymywano ją w sposób bardzo prosty: mocząc tytoń w wodzie. Nalewką taką skrapiano rośliny i obmywano owce. W następstwie badania naukowe wykazały, że skuteczność tej nalewki pochodzi z rozpuszczonej w niej nikotyny i rośnie, razem z ilością tej ostatniej. Zaczęto więc szukać wytworu, któryby, będąc stosunkowo tanim, zawierał w sobie jak największą ilość nikotyny — i tą drogą powstał wyciąg tytoniowy.

Wyciąg tytoniowy wszedł najprzód w użycie w Ameryce południowej przy hodowli owiec i tam też powstały pierwsze fabryki tego wytworu. Zastosowanie wyciągu tytoniowego tak się tam rozpowszechniło, że wkrótce fabryki miejscowe nie starczyły i zaczęto sprowadzać wyciąg z Europy. Mycie owiec roztworem wyciągu tytoniowego okazało się tak pożytecznem, że rządy rze-

nem w r. 1884) oddzielny artykuł prawa, według którego hodowcy owiec, nie obmywający chor-
rych zwierząt roztworem wyciągu tytoniowego, podlegają karze pieniężnej od 10 do 100 funtów
sterlingów. To też, gdy w innych krajach owce niszczały i ginęły w znacznej ilości, z olbrzymimi
stratami dla hodowców, — w Ameryce południowej i w Australii, dzięki używaniu wyciągu tytonio-
wego, zdołano doprowadzić choroby owiec do minimum. Europa zaczęła obecnie w tym względzie
iść za przykładem Ameryki i zapotrzebowanie wyciągu tytoniowego z każdym dniem wzrasta.

Oprócz tej głównej przyczyny, jeszcze jedna nader ważna okoliczność skłoniła nas do założenia
pierwszej w Cesarstwie fabryki wyciągu tytoniowego. Niektóre gatunki ruskich tytoni ordynarnych
stanowią najlepszy materiał surowy dla otrzymywania wyciągu tytoniowego. Podczas, gdy tyto-
nie amerykańskie dają wyciąg zawierający niewiecej jak 4 do 5 procentów nikotyny, — to z nie-
których naszych machorek (tytonie najniższego gatunku) otrzymujemy wyciąg zawierający 8 do 9
procentów nikotyny, a w razie potrzeby, przy użyciu odpowiednich środków chemicznych i mecha-
nicznych, będziemy mogli podnieść procent nikotyny w wyciągu do 12%.

Wyciąg tytoniowy oddaje ważne usługi nie tylko przy hodowli owiec i bydła, ale także w róż-
nych gałęziach przemysłu rolniczego, jak: hodowla drzew owocowych, jarzyn, kwiatów, wina i t. p.
Z jednej strony niszczy różnorodne robactwo i pasożyty, a z drugiej przyczynia się do rozwoju roślin,
działając jako wyborny środek melioracyjny. Oto jedno odnośne doświadczenie: krzak róży, prawie wy-
schły, zniszczony pasożytami, winien był, według zdania ogrodników, zginąć bezwarunkowo, — otóż,
po kilku dniach zastosowania wyciągu tytoniowego, usunięcie robactwa do tego stopnia polepszyło
stan krzaka, że wkrótce ukazały się na nim nowe pędy i pączki, a wreszcie krzak pokrył się pięknym
kwiatem. To też rozpowszechnienie wyciągu tytoniowego nader jest pożądanem we wszystkich okoli-
cach, gdzie uprawa roślin jest rozwiniętą i musi toczyć walkę ze szkodliwymi owadami.

Wyciąg tytoniowy mej fabryki próbowany był w Moskiewskim ogrodzie botanicznym. Poda-
jemy tu dosłowny przekład świadectwa, wydanego nam przez Dyrektora tego zakładu.

„Zarząd Cesarskiego Ogrodu Botanicznego w Moskwie wydaje niniejsze świadectwo Fabryce
wyciągu tytoniowego MIKOŁAJA BOGDANOWA i S-ki, jako zastosowanie wyciągu tytoniowego tej
fabryki, na różnych drzewach i roślinach, w celu zniszczenia robaków i pasożytów, dało wyborne rezultaty.

„Tak na drzewach, jak i na krzewach, po skropieniu ich jeden raz tylko roztworem jednej łyżki stołowej wyciągu na polewaczkę (około 3 garncy) wody, ginęły liszki niszczące te rośliny. Również po jednorazowym skropieniu róże oswobodzone zostały od zjadających je mszyce.

„W zamkniętych oranżeryach wyciąg tytoniowy użyty był do skrapiania roślin, na których pojawił się wciornastek (trips) i czerwiec. Skrapianie powtarzano kilka razy dziennie przez 3 do 4 dni, poczem pasożyty zupełnie wyginęły, a rośliny nie tylko nie zepsuły się od działania wyciągu, ale jeszcze przyjęły zupełnie świeży i zdrowy wygląd.“

(podpisano) **M. Wobst,**
Dyrektor Cesarskiego Ogrodu Botanicznego.

SPOSÓB UŻYCIA WYCIĄGU TYTONIOWEGO.

W ogrodnictwie dla niszczenia robaków, owadów i liszek, należy polewać roztworem wyciągu korzenie roślin, obmywać pnie drzew, a nawet liście, jeżeli ukazują się na nich pasożyty. Przy hodowli wina w około każdego krzaku należy zrobić kanalik i wypełnić takowy roztworem wyciągu. Przyczem trzeba także polewać korzenie i obmywać łodygi i liście. Roztwór przygotowuje się, biorąc szklanekę wyciągu (około $\frac{1}{2}$ funta) na każde 3 do 4 wiader (9 do 12 garncy) wody. Korzystnem jest także smarowanie zdrowych drzew owocowych, do połowy ich wysokości, roztworem wyciągu na połowę z wodą.

Przy pielęgnowaniu drzew pokojowych używa się pół łyżki stołowej wyciągu na szklanekę wody.

Dla ochrony owiec od robactwa należy je obmywać roztworem wyciągu w ilości jednego funta na każde 8 wiader (24 garnce) wody. Jeżeli zaś zwierzęta są chore, to roztwór robi się mocniejszy, mianowicie 2 do 2 $\frac{1}{2}$ funtów wyciągu na 10 wiader (30 garncy) wody, stosownie do natężenia choroby.

Bydło obmywa się takimże roztworem, gdy po ciężkiej zimie parszeje.

Dla ochrony koni i bydła rogatego od robactwa obmywa się zwierzęta roztworem 5 łyżek stołowych wyciągu na 1 wiadro (3 garnce) wody.

Fabryka Mikołaja Bogdanowa i S-ki w Moskwie reprezentowaną jest w Warszawie przez Dom Handlowy **J. Rosenblum, Senatorska 42.**

Wyciąg tytoniowy sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych składach wyrobów tabaczknych i składach nasion, w Warszawie i na prowincyi.

Cena jedno-funtowej blaszanki wyciągu tytoniowego w Warszawie kop. 75.

Na tegorocznej wystawie nasion w Warszawie wyciąg tytoniowy Mikołaja Bogdanowa i S-ki odznaczony został LISTEM POCHWALNYM za swą czystość i wysoką zawartość nikotyny.

MEDYCYNĄ.

CZASOPISMO TYGODNIOWE
 dla lekarzy-praktyków.

TREŚĆ. Prace oryginalne. O ucisku mózgu i rdzenia pacierzowego u człowieka. Podał prof. Dr. Adamkiewicz. (Dokończenie). Ważniejsze szczegóły z nowoczesnej dyagnostyki i terapii chorób żołądka. Podał docent Dr. W. Jaworski. (Ciąg dalszy). — **Streszczenia i wyciągi.** 130. O odkażającym działaniu i praktycznem stosowaniu kreoliny. 131. O zastosowaniu kreoliny w okulistyce. 132. O przewlekłym otruciu kokainą. 133. Przyczynek do leczenia chirurgicznego spotwornienia skóry. — **Odcinek.** Nowe środki lekarskie w terapii chorób nerwowych i umysłowych. Opracował Dr. A. Rosenthal. (Ciąg dalszy). — **Wiadomości bieżące.** — **Ogłoszenia.**

O ucisku mózgu i rdzenia pacierzowego u człowieka.

Podał Prof. Dr. Adamkiewicz.

(Dokończenie. — Zobacz Nr. 45).

II. Ucisk rdzenia pacierzowego.

Teorye starej nauki o ucisku mózgu przenoszono także i na rdzeń i utrzymywano, że każde ognisko ścieśniające przestrzeń (*Raumbeschränkend*) tak samo działa w kanale pacierzowym na rdzeń, jak w czaszce na istotę mózgową, a mianowicie, że w miejscu ucisku wywołuje anemię, a zaburzenia w odżywianiu któreby wskutek tego powstały miały wywołać zapalenie i nekrozę.

Myelitis e compressione byłoby więc pojęciem działania ucisku na tkankę rdzeniową.

I te wywody wychodząc z fałszywego założenia doprowadziły też do mylnych rezultatów.

Żeby ucisk wywoływał w tkance rdzeniowej anemię jest błędem łatwym do wykazania, a jeżeli rzecz się tak ma, to i to zapalenie rdzenia przy ucisku do tegoż nie może stać w przyjętym przez dawną naukę związku.

Mogą nowotwory względnie znacznych rozmiarów rozwijać się jak to wykazałem na rozlicznych przypadkach klinicznych ¹⁾ w kanale kręgowym i tkankę rdzeniową uciskać bardzo gwałtownie bez alteracyi funkcji tejże tkanki. To oczywiście niebyłoby możebnem, gdyby ucisk w tkance rdzeniowej sprowadził zaburzenia w krążeniu. Bardzo podobne wyniki mogłem sztucznie wywołać na zwierzętach. Otwierałem u królików kanał kręgowy ze strony wyrostków kołczastych w części piersiowej i lędźwiowej i wsuwałem między kość a oponę twardą kawałki blaszkownicy (*Laminaria*). Jeśli były one dość małe wgoiliły się zupełnie bez sprowadzenia zaburzeń w fizyologicznej czynności rdzenia pacierzowego.

Po zabiciu tych zwierząt po upływie kilku miesięcy, znaleziono napęcznia-

¹⁾ Vide Sitsber. d. Wien. Akad. i t. d.

łą blaszkownicę wciśniętą w istotę rdzenia pacierzowego, rdzeń zaś sam przez ciało obce zmniejszające przestrzeń kanału kręgowego tak zmieniony, jakto właśnie odpowiadało wielkości i przypadkowemu położeniu tegoż kawałka blaszkownicy: rdzeń pacierzowy okazywał wtenczas najznacześniejsze zmiany nie tylko co do formy ale i co do przebiegu włókien nerwowych, które pod wpływem ucisku zupełnie sobie nowe drogi obierają.

Mimo takich i podobnych znacznych zmian, rdzeń pacierzowy tych zwierząt w każdym przypadku za życia prawidłowe odbywał funkcje. Wynika więc z tych doświadczeń, że substancja rdzenia pacierzowego w wysokim stopniu jest ściśliwą zupełnie tak samo, jakto wykazać byłem w stanie w tkance mózgowej, że tak jak ta ostatnia dobrze znosi ucisk, że zatem pod wpływem ucisku nie może stać się niedokrwiłą ani też niepotrzebuje ulegać zapaleniu.

Jeżeli zatem jest faktem, że w przypadkach, w których jest rdzeń pacierzowy uciśnięty, takowy również wykazuje zmiany zapalne, to w takich razach nie może ulegać wątpliwości, że nie ucisk jako taki, lecz pewne okoliczności wklajające się z nim jako bodziec zapalny występują, to znaczy, że siła ucisku działająca na tkankę rdzeniową jest większą aniżeli zdolność tej tkaniny do odparcia tej siły, a wtenczas ten rodzaj działania już niemożemy nazwać uciskiem. Siła ta jest raczej zmiażdżeniem tkanki, należy zatem jako taka do wielkiej grupy urazów i jako uraz wywołać musi zapalenie. Taksamo rozumie się samo przez się, że jeśli w miejscu ucisku istnieją stosunki, które same przez się są w stanie wywołać zapalenie, działanie samego miernego i czystego ucisku nie może się uchronić od komplikującego wpływu takich stosunków. I stądto tłumaczy się, dlaczego tak zwane zapalenia rdzenia uciskowe (*Myelitis e compressione*) tak rzadko powstają wskutek stopniowo rosnących nowotworów, które powoli uciskają istotę rdzenia pacierzowego i dlatego z drugiej strony zawsze zapalenie rdzenia powstaje, gdy ucisk na rdzeń pacierzowy jest nagłym i gwałtownym a zatem działa na takowy jak uraz; gdy chore tkaniny i rozpadające się produkta przedewszystkiem próchniejące kręgi uciskają rdzeń pacierzowy, jeżeli w ogóle prócz ucisku działa coś na tkankę rdzenia pacierzowego co równocześnie drażni, zatem najprzód sprowadza zmiany molekularne, później cięższe sprawy zapalne.

Te fakta dowodzą, 1) że tkanka rdzenia pacierzowego podobnie jak tkanka mózgowa jest ściśliwą, 2) że tkanka rdzenia pacierzowego zachowuje się na wpływ pierwszego i trzeciego stopnia ucisku zupełnie tak samo jakto wykazałem co do tkanki mózgowej.

Pozostaje zatem jeszcze jedna rzecz do zbadania t. j. pytanie czy także drugi stopień ucisku odnieść można i do rdzenia pacierzowego, ten stopień który za silnie działa aby bez szkody mógł go znieść rdzeń, a nie jest dość silnym, aby był w stanie materyalnie zmienić tkankę rdzeniową. Jako charakterystykę tego stopnia ucisku przytoczyłem, że on funkcją organu uciśniętego tak długo upośledza, jak długo działa i że z chwilą kiedy ucisk przestaje działać zaburzenie funkcji ustępuje.

Udowodnienie istnienia takiego stopnia ucisku dla tkanki rdzenia pacierzowego, byłoby wielkiej doniosłości nie tylko ze względów teoretycznych ale

i praktycznych, bo dałoby możność usuwania paraplegii powstałych skutkiem czystego ucisku. Następujący przypadek obserwowany rozstrzygnie pytanie czy istnieje drugi (stopień) ucisku rdzenia.

Historia choroby.

Ch. Güner dziewczyna garbata 15 lat licząca w Październiku roku 1887 szukała pomocy w tutejszej klinice chirurgicznej z powodu objawów porażenych obu kończyn dolnych.

Ojciec jej wielokrotnie miewał krwotoki płucne; matka była podobnie jak ona garbata. Z rodzeństwa wszyscy mają być zdrowi. Przed mniej więcej 9 miesiącami, będąc pierwiej zupełnie zdrową uczuła pewną ciężkość z początku w prawej a później w lewej kończynie dolnej. Chód z tego powodu stawał się ciągle coraz to cięższym, tak że mniej więcej przed 9 miesiącami tylko przy wielkiem wysileniu na nogach wlec się mogła przyczem kończyny dolne silnie drgały.

Od dwóch tygodni już wcale na nogach utrzymać się nie mogła. Bólów ani w kończynach dolnych ani też w ogóle nigdzie chora niedoznawała.

St a n o b e c n y (Październik 1887). Chora dobrze odżywiona, nieokazuje z wyjątkiem skrzywienia kręgosłupa i porażenia kończyn dolnych nie chorobowego. Narządy wewnętrzne są prawidłowe. Gruźlicy niema. Skrzywienie kręgosłupa głównie ku tyłowi częścią na lewo (*kypho-skoliosis*) jest bardzo znaczne; rozciąga się od szóstego kręgu szyjnego do piątego piersiowego. Wyrostki kolczaste drugiego i trzeciego kręgu piersiowego tworzą szczyt skrzywienia. Kręgosłup w dolnej części piersiowej i w części lędźwiowej kompensacyjnie lekko na prawo, w części szyjnej silnie naprzód jest wygięty.

Przy ucisku nigdzie ani w przebiegu kręgosłupa, ani w innych miejscach niema bolesności. Nigdzie niema zmian zapalnych reakcyjnych i z tego powodu należy wykluczyć proces próchnienia kręgów (*Caries*). Odpowiednio do skoliozy lewej, prawa połowa klatki piersiowej szczególnie w częściach górnych jest zapadła, a z tego powodu bark lewy stoi wyżej aniżeli prawy.

K o ń c z y n y d o l n e: w położeniu na wznak w łóżku (bo chora jest zmuszoną leżeć w łóżku z powodu zupełnego porażenia kończyn dolnych), obie kończyny dolne leżą wyprostowane w kolanach i równolegle do siebie. Kończyna prawa jest jak przy słabem porażeniu mięśnia strzałkowego (*m. peronei*) nieco na wewnątrz skręcona. Skóra obok kostek nieco obrzękła, na stopach miernie sina, na palcach prawej nogi zimna, na palcach nogi lewej wybitnie ciepła. Mierzenie temperatury wykazało po stronie prawej 23,4° C., po stronie lewej 30,8° C., te wybitne różnice w ciepłocie wśród wahań powoli się wyrównały. Przyczyna tej różnicy w temperaturze obu stóp nie dała się wykazać.

Czucie w zakresie części porażonych nie jest upośledzone. Co najwyżej można wykazać, że chora mniej pewnie w całej połowie ciała dolnej poniżej pępka lokalizuje wrażenia, aniżeli w górnej połowie ciała.

Ruchy czynne kończyny dolnej prawej ograniczają się do minimalnych skurczów całej grupy mięśni ksobnych (adduktorów) i m. czworogłowego; oprócz tego bardzo słabe ruchy zginające i wyprostne ostatnich czterech palców widzieć można.

Kończynę lewą może chora lekko przyciągać, a kolano lewe zgiąć o tyle że można między dołek podkolanowy a pościel pięść podłożyć.

Przy ruchach biernych wszystkie stawy zupełnie są wiotkie.

Nigdzie śladu przykurczenia mięśni, za to aparat ścięgnisty obu stawów stopowych w wysokim stopniu jest wrażliwy i wywołuje przy zgięciu stopy ku grzbietowi (*Dorsal-flexion*) nadzwyczaj wyraźny odruch stopowy. Odruchy kolanowe po obu stronach są wyraźne i tylko nieznacznie wzmożone. Badanie za pomocą prądu elektrycznego nie nieprawidłowego niewykazuje. Funkcje pęcherza moczowego i кишки odchodowej są zupełnie prawidłowe. Odruchy nie są podwyższone, nie mogło zatem ulegać wątpliwości, że porażenie obu kończyn dolnych naszej chorej było następstwem jedynie tylko znacznego skrzywienia kręgosłupa i niepotrzeba także dowodzić że paraplegia ta powstała skutkiem działania kręgów na rdzeń pacierzowy. Jakiego rodzaju były te działania? Przedewszystkiem musiano myśleć o zapaleniu rdzenia wywołanego skrzywieniem kręgosłupa. Przeciw możebności istnienia zapalenia rdzenia przemawiały dwie ważne okoliczności.

Kręgosłup był wprawdzie skrzywiony, ale nigdzie niebył zajęty sprawą chorobową dotyczącą kości kręgosłupa, a wyżej słyszeliśmy, że takie processy konieczne nie są do wywołania zapalenia rdzenia. Także zachowanie się kończyn porażonych pod innemi względami nie przemawiało wcale zatem, aby przyjąć zapalenie rdzenia. Gdyby ono istniało, funkcje pęcherza moczowego i кишки odchodowej nie mogłyby być prawidłowe, byłyby zmiany w czuciu, występowałyby przykurczenia mięśniowe (*Contractur*) mimowolne ruchy, podwyższone odruchy ścięgliste.

Należało zatem wykluczyć zapalenie rdzenia pacierzowego i nie pozostało nic innego do przyjęcia jak tylko to, że porażenie kończyn dolnych zostało wywołane przez ucisk skrzywionego kręgosłupa na rdzeń pacierzowy. Dla usunięcia ucisku, który z teoretycznych wywodów jedynie mógł być tutaj przyczyną porażenia odnóg, należało skrzywiony kręgosłup o ile możliwości wyprostować. Działanie takiego wyprostowania musiało wtedy rozstrzygnąć, czy rzeczywiście jak to przyjęła hipoteza istniał ucisk rdzenia pacierzowego i czy dla niego istniały prawa ucisku drugiego stopnia jak dla mózgu.

W celu wyprostowania skrzywionego kręgosłupa, zawieszono chorą za pomocą pasów pod ramiona chwytających na równi pochyłej tak, że sam ciężar ciała chorej działał jako siła prostująca kręgosłup.

Badanie chorej wykonane tuż po suspensyi wykazało odrazu znaczną poprawę w ruchach czynnych porażonych kończyn. Kończynę prawą mogła chora natychmiast o tyle podnieść, że dwie pięści pod kolano podłożyć było można następnie mogła ją wyprostować; stawem kolanowym wyraźnie a palcami, szczególnie palcem dużym dobrze ruszać mogła. Jeszcze wyraźniejsza poprawa okazała się w kończynie lewej. Tę ostatnią chora jest w stanie szybko zginać w kolanie i wyprostowywać, a w biodrze może nią robić ruchy ksobne i odsiebne. Nawet w stawach stopowych i palcowych powróciła choć tylko mierna, przecież wyraźna ruchomość. Gdy chorą wyjęto z równi pochyłej nastąpił znów

stan porażenny kończyn. A ta zamiana porażenia na poprawę powtarzała się tyle razy, ile razy chorą wyjmowano z zawieszenia.

Ponieważ chora tylko z przerywaniami a nie ustawicznie w ten sposób mogła być leczoną (*Streckbett*) gdy prócz tego skrzywienie kręgosłupa zapomocą takiego wyprostowania zupełnie usunąć się nie dało, nie można przeto było spodziewać się zbyt świetnych rezultatów z tego sposobu leczenia.

A przecież wynik leczniczy był dość zadawalający. Aż do Grudnia, zatem w przeciągu trzech miesięcy objawy porażenne o tyle ustąpiły że chora w łóżku była w stanie zginać i wyprostowywać kończyny dolne i prowadzona z obu stron powoli za pomocą chodu spastycznego naprzód wlec się mogła.

W każdym razie wynika z tego, że rdzeń pacierzowy u naszej chorej był tylko uciśnięty, i że ten ucisk wystarczył do przerwania impulsów woli przez drogi rdzenia pacierzowego do kończyn dolnych. Bo gdyby inna zmiana tkanki rdzenia pacierzowego była przyczyną porażenia, to wyprostowanie zwykle kręgosłupa nie byłoby w stanie wywołać tak znacznej poprawy. Stąd wynika, że stopień ucisku rdzenia pacierzowego, który z jednej strony jest większym niż stopień pierwszy przebiegający ukrycie i bez objawów, a z drugiej strony nie dosięga tej wielkości jak stopień trzeci, miażdżący tkankę rdzenia pacierzowego, że stopień ucisku drugi także i w rdzeniu pacierzowym upośledza funkcję bez zniszczenia tkanki i że te zaburzenia funkcji rdzenia pacierzowego będące następstwem tego drugiego stopnia ucisku, ustępują równocześnie z ustąpieniem tegoż ucisku.

WAŻNIEJSZE SZCZEGÓŁY z nowoczesnej dyagnostyki i terapii chorób żołądka.

Podał Docent Dr. W. Jaworski.

(Ciąg dalszy.—Zobacz Nr. 44).

XXX. Nerwobóle żołądkowe.

Gastralgia nervosa. Gastrodynia. Cardialgia.

Bóle żołądka są dość częstemi objawami. Nerwobóle występują napadowo i bywają znacznego nasilenia. Napad nerwobólu, który u niektórych chorych bywa nazywany *kurczem żołądka*, opisuje Rth. w następujący sposób: Po wystąpieniu uczucia pełności i prężenia w dołku podsercowym, jakoteż obfitem ślinieniu rozpoczyna się wzmaganie dolegliwości, polegających, albo tylko na miernem wypuklaniu się i bolesności żołądka, albo na gwałtownych napadach w których wybladły chory wśród bólów wiję się i stęka. W tych rzadszych typowych postaciach, przychodzi w całym pasie do uczucia silnego zesznurowania, które aż do pęcherza i odbytnicy rozpromieniać się może. Chorzy, doznając wiercących bólów przedstawiają obraz najwyższej obawy i najgwałtowniejszego zapału. Skóra pokryta zimnym i lepkiem potem, ręce blade lub sine, tętno drobne i napięte. Na dołku podsercowym można wykazać podczas napadu przeczulicę skóry, okolica żołądka w wysokim stopniu przy dotykaniu bolesna, jednak głęboki ucisk sprawia ulgę. Aorta brzuszna gwałtownie tętni, a dolna

część kręgosłupa brzuszego i odpowiednie przestwory międzyżebrowe przedstawiają punkty bolesne. Po ukończeniu napadu, który trwa albo tylko krótko, albo kilka godzin, następuje sen. W wielu przypadkach napad kończy się oddaniem jasnego moczu lub wymiotami.

W przypadkach napadowych bólów żołądka, które można było uważać jako nerwoból, znalazłem w żołądku znaczne nagromadzenie treści silnie kwaśnej, albo wrzód odźwiernika z następową rozstrzenią. Samoistny nerwoból żołądka, nie jest tak częstym objawem, jak to lekarze polegający na opowiadaniu chorych przypuszczają. Bierze on swój początek po wzruszeniach psychicznych, wskutek nadmiernej umysłowej pracy (u młodzieży szkolnej), po nadużyciach płciowych (*onanii*), pojawia się dość często w przebiegu niedokrwistości i blednicy, szczególnie u dziewcząt uczęszczających do szkoły. Oprócz momentu przyczynowego potrzebne jest do pojawienia nerwobólu żołądkowego pewne usposobienie neuropatyczne.

Rth. uważa jako siedzibę przyczyny nerwobólu żołądka podrażnienie włókien czuciowych w jądrze nerwu błędnego. W niektórych jednak przypadkach musi nerwoból żołądka być uważanym jako nerwica zwrotna, występująca wobec zbroceń w różnych narządach np. macicy. Mianowicie mogą się przyczynić do powstania nerwobólu żołądkowego i przewłoczne sprawy położowe zapalne około-maciczne, zmiany w położeniu macicy a nawet sprawy zanikowe w częściach rodnych, gdyż wtenczas ulegają zmianie anatomicznej także zwoje nerwowe tych narządów jak np. *ganglion cervicale uteri*, przez co mogą drogą włókien nerwu współczulnego i nerwów rdzeniowych powstać zbrocenia odruchowe. Jako przyczyny wywołujące nerwobóle żołądka dostrzegano jeszcze przeciskające się kamienie żółciowe lub nerkowe, zrosty jelitowe, guzy kałowe, glisty, tasiemce, obrzęki śledziony, nerkę wędrującą. Trzeba jednak wiedzieć, że z jednej strony wiele osób cierpi na te zbrocenia, niedoznając żadnych nerwobólów żołądka, że zatem potrzebne jest do powstawania ich szczególne usposobienie nerwowe, z drugiej strony znów usunięcie tych zbroceń niezawsze pociąga za sobą ustanie nerwobólu żołądka, t. j. że między temi zbroceniami nie zawsze zachodzi związek przyczynowy.

Bardzo często bywa nerwoból żołądka objawem częściowym hysteryi, neurastenii, władu rdzenia pacierzowego, choroby Basedowa, zimnicy i innych chorób, o czym jeszcze będzie mowa w dalszych ustępach.

Odróżnienie nerwobólu żołądka od wrzodu okrągłego bywa niekiedy bardzo trudnem, szczególnie u osób niedokrwistych i bledniczych. Za nerwobólem przemawiają następujące objawy: a) Brak bolesności przy ucisku dołka podsercowego. b) Brak wymiotów. c) Brak bólów po zjedzeniu niestrawnych pokarmów. d) Brak zmian wydzielniczych w żołądku. e) Równoczesne istnienie innych objawów nerwowych, a szczególnie punktów i obszarów bolesnych. Obecność tych oznak niepozwala jednak wykluczyć z wszelką pewnością wrzodu. Nietylko sam wrzód, ale i następstwa jego, blizny i ściągnięcia błony śluzowej, przylutowanie ścian żołądka do otoczenia, sprawiają podczas trawienia bóle mające w zupełności charakter napadu nerwobólu żołądka; tem więcej, że czynność żołądka może się okazać zupełnie prawidłową. Nawet małe nadżerki

blony śluzowej mogą sprawiać napadowe bóle żołądka, jak to w jednym co do rozpoznania z początku niejasnym przypadku MIKULICZA miało miejsce, a który dopiero po zaendzłowaniu azotanem srebrnym nadżerki dostrzeżonej wizernikiem we wpuszcie został uleczony. Następnie mamy do odróżnienia nerwoból żołądka od napadów kolki żółciowej, a nawet nerkowej, co tem trudniej jest niekiedy uskuteczyć, że te napady wywołują zwrotne nerwobóle żołądka (p. ust. XIX. 4). Ostatecznie należy jeszcze mieć na uwadze, że są chorzy, którzy bóle reumatyczne mięśni prostych lub skosnych, a nawet nerwobóle międzyżebrowe podają jako nerwoból (kurecz) żołądka.

Leczenie symptomatyczne nerwobólu żołądka odbywa się przez podanie ciepłych naparów herbaty, mięty, rumianku: obłożenie brzucha gorącemi okładami z mięty, rumianku lub innych ziół aromatycznych (*species aromaticae*), jakoteż przyłożenie gorzyczników na dołek podsercowy. Najważniejszą jednak rolę odgrywają tu uspakajające i narkotyczne środki w płynie, użyte osobno, lub w mieszaninach. Do tych środków i mieszanin należą: *Aether sulfuricus*, po 15 kropel na cukrze trzy razy co kwadrans użyć. Mieszanina usmierzająca według przepisu: *Morphii muriat.* 0,05 ($\frac{1}{20}$ gn.), *Cocaini muriatici* 0,1 ($\frac{1}{10}$ gn.), *aqua chloroformata* 35,0 (1 $\frac{1}{4}$ unc.) *MDS.* Trzy łyżeczki kawowe w przeciągu trzech godzin użyć. Albo *Tinct. belladonnae* 3,0 (48 gn.), *Morphii muriat.* 0,1 ($\frac{1}{10}$ gn.), *Cocaini muriat.* 0,2 ($\frac{3}{10}$ gn.), *Aqua laurocerasi* 15,0 (4 dr.) *MDS.* Trzy razy po 10 kropel w przeciągu trzech godzin w razie napadu użyć. Lub też mieszanina usmierzająca niezawierająca morfiny: *Chlorali hydrati* 3,0 (48 gn.), *Cocaini muriatici* 0,1 ($\frac{1}{10}$ gn.), *Aq. dest.* 100 (3 unc.), *Syr. Dyacodes* 25,0 (7 dr.) *MDS.* Co godzinę łyżkę użyć. Niektóre przypadki nerwobólu żołądka ustępują pod wpływem zastosowania natrysków żołądkowych z kw. węglowego, wprowadzając go ze syfonu z wodą sodową przez sondę (J. p. ust. XXII. 8), albo nawet pod wpływem zwykłego przepłókania wodą letnią (*Malbranc*). DUJARDIN-BEAUMETZ poleca jako środek znieczulający do przepłókiwań $\frac{1}{4}\%$ roztwór wodny dwusiarkanu węgla (*carbonum bisulfuratum*). W uporeczywych przypadkach trzeba się uciekać dla usmierzania napadów do wstrzykiwań podskórnych, biorąc ćwierć do pół strzykawki Pravaza z mieszaniny: *Morphii muriat.* 0,1 ($\frac{1}{10}$ gn.), *Atropini sulfurici* 0,01 ($\frac{1}{100}$ gn.), *Aq. dest.* 5,0 (1 $\frac{1}{3}$ dr.).

Wyleczenie nerwobólów żołądka staramy się osiągnąć przez usunięcie przyczyn je wywołujących, jakie wyżej wymieniane zostały. Leczymy więc chore narządy (macicę, wątrobę, кишки, nerki), o których przypuszczamy, że od nich pochodzą nerwobóle zwrotne. Młodzież szkolną usuwamy podczas leczenia na pewien czas od nauki szkolnej. Przeciw niedokrwistości i blednicy stosujemy łagodne procedury hydriatyczne, pobyt w górskim powietrzu i przetwory lub wody żelaziste. Jeżeli przyczyna nerwobólu niedaje się wykazać, albo tenże pomimo zastosowania leczenia przyczynowego nieustępuje, to zastosowujemy w sposób systematyczny jeden z następujących trzech czynników leczniczych, które również w przeważnej części nerwice żołądka ze skutkiem używane bywają.

1. Terapia bromowa polega na podawaniu *natrium bromatum*, dwa

ub trzy razy dziennie po 2.0 (32 gm.) soli bromowej z 1,0 (16 gn.) *natrium bicarbonicum*, a korzystniej jeszcze dwie szklanki „wody bromowej silniejszej“ w ciągu dnia, która to woda wyrabiana w fabryce wód mineralnych sztucznych Rzący i Chmurskiego w Krakowie zawiera w jednym litrze wody przesyconej kw. węglowym 12,5 (3½ dr.) połączeń bromowych. Kw. węglowy nie tylko sprawia, że woda jest przyjemniejszą do użycia, ale że i wessanie odbywa się szybciej bez zadrażnienia żołądka. Leczenie bromowe musi być prowadzone całymi tygodniami lub miesiącami według tego czy nerwoból od krótszego lub dłuższego czasu występuje. Znaczną dawką 3,0 (48 gn.) bromku sodowego udaje się i napad sam uśmierzyć. Jeżeli chorzy nie znoszą większych dawek bromków z powodu wystąpienia trądzika (*acne*), zawrotu głowy lub zaburzenia w oddawaniu moczu, to rozpoczyna się leczenie od mniejszych dawek i postępuje do większych robiąc nadto przestanki kilkudniowe. Podczas podawania przetworów bromowych usuwamy z pokarmów kwasy.

2. Stosuje się prąd galwaniczny (stały) kładąc anodę na miejsce bolesne żołądka, a katodę w linii pachowej lewej lub na kręgosłupie (L.), albo dając trzymać ją choremu do ręki (Virioli). Przeprowadzanie prądu trwa przez 5—10 minut. ERB poleca galwanizowanie nerwu czulnego i błędnego w części szyjnej. BEARD wykonywa tak zwaną centralną galwanizacją w ten sposób, że katodę w postaci większej płytki kładzie na dołek podsercowy, a anodą opatrzoną wielką gąbką, pociera czoło idąc z jednej strony ku drugiej, potem okolice między obydwoma uszami przez 1—2 minut, następnie nerwy współczulne i błędne na szyi, a ostatecznie kręgosłup od góry do dołu przez 3—6 minut. ZIEMSEN używa obecnie przy wszystkich nerwicach żołądka według potrzeby, galwanizowania lub faradyzowania wykonanego w ten sposób, że jedną elektrodę (anodę) o powierzchni 600 kw. cm. przykładą na podżebrze lewe na przestrzeni od odźwiernika do dna żołądka, a w odległości 1—2 cm. od niej drugą elektrodę (katodę) o powierzchni 500 kw. cm. począwszy od dna żołądka ku kręgosłupowi odpowiednio położeniu żołądka. Przy tak wielkich elektrodach prąd użyty musi być tak silny, że przy zmianie tegoż powinien wywołać silne skurcze mięśni brzusznych. Przy zewnętrznym zastosowaniu prądu tak stałego jak i przerywanego na okolice żołądka u zwierząt i ludzi zauważyli ZIEMSEN i CARAGIOSADES kurczenie się żołądka na rozległości odpowiadającej wielkości elektrody, równocześnie zwiększenie wydzielania soku żołądkowego, wzmożenie łaknienia i ogólne orzeźwienie. Natomiast z galwanizowania i faradyzowania wewnętrznego zapomocą sondy elektrycznej niedostrzegał ZIEMSEN tak skutecznego działania jak zewnętrznego, gdyż wpływ prądu stałego i przerywanego na żołądek ograniczał się tylko do miejsca odpowiednio do wielkości główki elektrody, dlatego wobec trudności wykonania elektryzowania wewnętrznego zaniechał je zupełnie. Założenie suchego stosu galwanicznego (płyta srebrna na okolice żołądka położona i połączona z cynkową umieszczoną na kręgach lędźwiowych) miało mieć w dwóch przypadkach przez Rth. obserwowanych skutek uspokajający. W celu uśmierzenia punktów bolesnych używa Rb. przykładania na nie anody; podczas gdy według Rth. może penzlowanie faradyczne

bolesnego kręgosłupa i przestworów międzyżebrowych, jakoteż dołka podsercowego mieć dobry wynik.

3. **Leczenie hydriatyczne** staramy się stosować najlepiej w zakładach ku temu urządzonych, gdyż tu one nie tylko mogą być systematycznie przeprowadzone, ale równocześnie działają korzystnie czynniki klimatyczne, dyetetyczne i psychiczne. Jeżeli stosunki pacjenta nie pozwalają na pobyt w zakładzie, ograniczamy się na zaleceniu niektórych zabiegów wodoleczniczych w domu, stosując się do pory i sposobu życia chorego. W nerwobólach żołądka ma leczenie hydriatyczne wywierać wpływ uspokajający i przyczyniać się do krzepienia układu nerwowego centralnego. W zastosowaniu należy przede wszystkim z obniżeniem ciepłoty wody i trwaniem zabiegu, postępować łagodnie i stopniowo, szczególnie u osób niedokrwistych i źle odżywionych, z których niektórzy nawet łagodnego leczenia dobrze nie znoszą. Leczenie domowe rozpoczyna się nacieraniem ciała codziennie rano gąbką lub płatem płótna umoczonem w wystąlej pokojowej wodzie, a potem z niej dobrze wyżętem i następownem wytarciem powierzchni ciała do suchości, poczem następuje przechadzka trwająca przynajmniej pół godziny. Po kilku dniach odbywa się ten sam proceder płótnem niewyżętem. Po upływie znów kilku dni przystępuje się do stosowania obwijań w koce trwających przez półgodziny, a to w ten sposób, że zanurza się prześcieradło w wodzie wystąlej o 20°C ., kładzie je na koc lub kołdrę, zawija chorego, i okrywa go jeszcze pierzyną. Po rozwinięciu zlewa się chorego wystąłą wodą i wyciera do suchości. Ciepłotę wody służącej tak do zanurzania prześcieradeł, jako też do następowych zlewań zniża się z dnia na dzień. Zamiast zlewań stosuje się także przez 5—10 minut trwającą pół kąpiel sięgającą tylko do pępek (*Halbbad*) o ciepłocie około 25°C ., przyczem zlewa się siedzącego w wannie chorego i naciera gołemi rękami; ostatecznie wyciera na sucho i poleca przechadzkę. Równocześnie polecane bywa noszenia okładu wysychającego Priessnitza na brzuch, okrywając go dobrze z wierzchu opaską, aby doń niedostało się zimne powietrze zewnętrzne. Wreszcie można próbować jeszcze zadziałania termicznego na kręgosłup, przykładając rurki Leitera w których krąży zimna woda (20°R .) w podobny sposób, jak to poleca CHAPMAN. Jeżeli rurki zimne nie wywierają skutku, należy próbować przeprowadzać przez nie ciepłą wodę (30° — 40°C .), które to postępowanie i przy innych nerwicach może być stosowane. Wszystkie zabiegi wodolecznicze muszą być całemi tygodniami bez przerwy wykonywane.

Jeżeli nie jesteśmy pewni tła nerwowego gastralgii, to stosujemy z dobrym skutkiem ciepłe wody mineralne w domu lub przy źródle, jak wodę Karlsbadzką, Szczawnicką, Vichy. Co do **d y e t y**, w nerwobólach żołądka, to ta powinna być i pożywna i dostateczna do odżywiania. Lecz nie należy chorych trapić takimi pokarmami, których nie lubią, albo o których twierdzą, że wywołują u nich bóle żołądkowe.

(d. c. n).

STRESZCZENIA I WYCIĄGI.

130. Dr. James EISENBERG (Wiedeń). O odkazającym działaniu i praktycznym stosowaniu kreoliny ¹⁾. *Ueber die desinfizierende Wirkung und die praktische Anwendungsweise des Creolin.* Autor poddał kreolinę gruntownemu badaniu i starał się na drodze doświadczalnej określić, w jakim procentowym stosunku i w jakim czasie kreolina zabija drobnoustroje i jak się ona zachowuje względem ustroju zwierzęcego.

Użyta do doświadczeń kreolina pochodziła od Pearsona i S-ki w Hamburgu. Przedstawia się ona pod postacią ciemno brunatnego, gęstości syropu olejowego płynu, zapachu smolistego, rozpuszcza się w alkoholu i eterze. W wodzie jest trudno rozpuszczalna i tworzy z nią nieprzeźroczysty płyn podobny do mlecznej kawy. Według Feichera (assystenta prof. Liebreicha w Berlinie) kreolina składa się z 66,0% obojętnych substancji węglowodowych, 27,4% fenolów (ani śladu kw. karbolowego) 2,2% zasad organicznych, 4,4% popiołu złożonego z węglanu potassu, nieco chloru i śladów siarczanów alkaliu. J. Lutze ²⁾ podaje, że kreolina jest produktem węgla kamiennego i otrzymuje się z niektórych gatunków węgla, z części kreozot zawierających, z których przez destylację oddziela się kwas karbolowy, a z pozostałych nietrujących części przez odpowiednie traktowanie i dodatek żywicy i gryzącej sody otrzymuje się kreolinę. Doświadczenia swe autor przeprowadził w podobny sposób jak Esmarch umieszczając w epruwetach szklanych równe ilości bulionu z hodowlą chorobotwórczych drobnoustrojów i określonego płynu kreoliny.

Z doświadczeń tych (których wyniki przedstawione są w tablicach) pokazało się, że tylko *streptococcus pyogenes* i *erisipelatis* niemniej i spiryllę cholery pod wpływem płynu 2 na 1,000 traciły żywotność swą, gdy inne jak lasecznik durowy, *staphylococcus cereus flavus*, lasecznik czarnej krosty nawet po godzinie nie przestały żyć. Podobnie zachowywały się drobnoustroje pod wpływem 1/2% płynu, jakkolwiek tu z wyjątkiem *micrococcus tetragenus* i *staphylococcus pyogenes* wszystkie po godzinie ginęły lub przynajmniej rozwijały się w bardzo słabym stopniu. Pod wpływem 1% płynu wszystkie prawie drobnoustroje po 10 minutach już przestały żyć, niektóre tylko jeszcze okazywały słaby rozwój. Pod wpływem 2% płynu po 15 minutach wszystko było wyjałowione; pod wpływem 3% płynu już po minucie wszystkie drobnoustroje były martwe; pod wpływem 4% płynu wyniki były jeszcze pomyślniejsze, gdyż po 15 sekundach wszędzie dało się zauważyć zmniejszenie rozwoju, a 5% płyn już po 10 sekundach wystarczał do zabicia najodpowiedniejszego z drobnoustrojów *staphylococcus pyogenes aureus*.

Reassumując wyniki powyższych doświadczeń przychodzimy do wniosku, że w 5% płynie kreoliny posiadamy środek odkazający, który w najkrótszym czasie jest w stanie zabić wszystkie drobnoustroje, a 3% płyn uważać możemy za bardzo skuteczny, skoro wciągu 11 minut wywiera to samo działanie. W drugim szeregu doświadczeń autor starał się wypróbować jak się zachowuje wobec różnoprocentowych płynów kreoliny i kwasu karbolowego najodpowiedniejsze postacie drobnoustrojów t. j. zarodniki czarnej krosty i lasecznika siennego. Z doświadczeń tych okazało się, że gdy po karbolu w roztworach od 2 do 8% rozwój zarodników czarnej krosty miał miejsce jeszcze po 4×24 godzinach, po użyciu kreoliny już po 24 godzinach widocznym był wpływ osłabiający, a po 2×24 godzinach zarodniki przestały się rozwijać. Pod wpływem kwasu karbolowego jeszcze po 7 dniach zauważono pewien rozwój zarodników lasecznika siennego, gdy po 4, 5, 6, 8% roztworze kreoliny w 2×24 godzin

¹⁾ Z higienicznego Uniwersyteckiego Instytutu w Wiedniu.

²⁾ Pharmazeutische Zeitung 1888 Nr. 14.

zauważono osłabienie rozwoju, w 3×24 godzin leniwy rozwój, a w 6×24 godzin we wszystkich płynach nastąpiło obumarcie zarodników.

Trzeci szereg doświadczeń jeszcze bardziej podnosi znaczenie kreoliny. 10 cent. sześciennych żelatyny mieszano z 2 i 5% płynem kreoliny z 2 i 5% roztworem kwasu karbolewego i z 1 na 1,000 sublimatu i następnie szczepiono laseczniki czarnej krosty i *staphylococcus pyogenes*. Okazało się z tych doświadczeń, że kreolina jest nierównie skuteczniejszą, aniżeli karbol, ponieważ już w 2% płynie powstrzymuje rozwój drobnoustrojów, podczas gdy karbol w 5% roztworze jeszcze jest niedostatecznym. Podczas gdy karbol podług doświadczeń Kocha w stosunku 1:1250 powstrzymuje rozwój zarodników czarnej krosty, kreolina czyni to samo już przy stosunku 1 : 15,400, przewyższa ją tylko sublimat który wywiera ten sam wpływ w roztworze 1:300,000. Dla przekonania się o nietrującem działaniu kreoliny karmiono psy żelatynowymi kapsułkami zawierającymi kreolinę. Do 30 gramów kreoliny spożył bez szkody pies 9,800 gramów ważyący. Dla zbadania wpływu kreoliny na błony śluzowe zastrzyknięto sukom 2 razy dziennie do pęcherza płyn kreolinowy $\frac{1}{2}$ i 1%, co dobrze było znoszone. W doświadczeniu, w którym zastrzyknięto 2% płyn po 5 minutach wystąpiło parcie na moc i krwawy mocz. Podczas doświadczeń z kreoliną, które przez 3 miesiące trwały autor codziennie zwracał uwagę na zachowanie się skóry. Roztwór 3% nawet po $\frac{1}{2}$ godzinie nie wywierał żadnego przykrego wpływu na skórę. Przy użyciu 5% płynu przez dłuższy czas wystąpiło lekkie palenie, które ustąpiło po kilku minutach. Do maczania narzędzi kreolina nie bardzo się nadaje, naprzód dlatego, że jest nieprzezroczystą i przeto narzędzia niełatwo dają się odnaleźć na dnie naczynia, a powtórę że pozostaje na nich smolisty osad.

Robiono też próby mające na celu poznanie jak się zachowują pod względem wpływu na bakterye płyny dłuższy czas przechowane i wytwarzające osady, lecz żadnych ważniejszych różnic w tym względzie nie dostrzeżono; zalecają się jednak płyny codziennie świeżo przygotowane, które przed użyciem należy zmącić. Co się tycze zapachu kreoliny, to do niego należy się przyzwyczaić; jest on nieprzyjemnym lecz nie w wysokim stopniu. Jeszcze o jednej ważnej własności kreoliny należy pamiętać, tj. jej niskiej cenie. Reassumując wyniki wszystkich doświadczeń autora przychodzi się do przekonania, że kreolina jest bardzo skutecznym środkiem odkażającym, w wysokim stopniu powstrzymującym rozwój drobnoustrojów, że posiada tę wyższość nad wszystkimi znanymi i używanymi środkami odkażającymi, że nie działa trująco, jest tania i posiada oprócz tego własności odwaniania a zarazem powstrzymuje krwawienie. W praktyce kreolina może być stosowaną dla odkażania rąk i ran w roztworze 3—2% i w 1½% dla przestrzykiwania ran i jamy, dla przemycania pęcherza i macicy po porodzie, dla płókania gardła; w płynie 1—½ na 1,000 do zwyczajnych przestrzykiwań pęcherza i macicy, do zastrzykiwań przy rzerzaczce i t. p.

Głównie jednak może kreolina zastąpić jodoform, który jest trującym, drogim i posiada odrażający zapach; 5% gaza kreolinowa może w zupełności zastąpić gazę jodoformową; również proszek do zasypywania złożony z 3 części kreoliny na 100 kwasu borowego może zastąpić proszek jodoformowy. I dla wewnętrznego użycia otwiera się dla kreoliny pole. Spaeth ¹⁾ przy próbach na samym sobie zauważył znakomite zmniejszenie gazów w kiszkiach po dawce 0,9, a po większych dawkach (1,50 do 6 gramów) zupełne ustanie tworzenia się gazów. Wypóżnienia pod wpływem kreoliny utracaly swą charakterystyczną woń i pod tym względem Spaeth stawia ją wyżej od naftaliny. W nowszych czasach używał z pożytkiem i zachwala kreolinę w praktyce okulistycznej Königstein.

(Wiener Medizinische Wochenschrift 1888 Nr. 17, 18, 19). F. Arnstein.

¹⁾ Münchner Mediz. Wochenschrift 1888 Nr. 15.

131. Dr. O. PURTSCHER. **O zastosowaniu kreoliny w okulistyce** (*Ueber die Anwendung des Creolins in der Augenheilkunde*). Kilka kropel 1% roztworu kreoliny, napuszczonych do normalnego worka łącznicy wywołuje gwałtowne palenie, które po upływie 3 do 4 minut znika, pozostawiając lekkie nastrzyknięcie spojówki. Kokaina, uprzednio użyta, zapobiega owym przypadłościom. Purtscher, środek powyższy stosuje ze skutkiem przy następujących cierpieniach oczów; przy nieżytkach łącznicy, zwłaszcza przy istniejącem jednocześnie obrzmieniu, przy zapaleniu łącznicy przyszykowem, połączonem ze światłowstrętem i kurczem powiek. Najdzielniejsze atoli usługi oddaje kreolina przy brodawkowej postaci jaglicy *trachoma* (*papillare*). Autor nigdy jeszcze nie widział tak szybkiego znikania wybujałości brodawkowych, jak przy stosowaniu kreoliny w przypadkach świeżych. Nawet w starych przypadkach jaglicy, połączonych z bliznowatym zwyrodnieniem i łuszczką (*pannus*) otrzymał autor wyniki pomyślne, nie mniej też i w niektórych przypadkach śluzotoku woreczka łzowego. Owrzodzenia rogówki goją się pod wpływem kreoliny zadziwiająco szybko, również szybko znika ropa, nagromadzona w komórcie przedniej (*hypopyon*). Kreolina, zdaniem autora, jako środek wysoce przeciwnilny posiada jeszcze i tę wyższość nad innemi środkami przeciwnilnemi, że nie wywołuje zatrucia.

(*Centralbl. f. prakt. Augenheilk.* 1888). A. F.

132. Prof. SCHULZ. **O przewlekłym zatruciu kokainą.** (*Ueber chronische Cocainvergiftung*). Autor podaje szereg spostrzeżeń, dotyczących przewlekłego zatrucia kokainą u osób zupełnie zdrowych. Objawy zatrucia wskutek przyjmowania w ciągu 4-ch tygodni dawek bardzo małych (1—3 milgrm.) polegały na długotrwałem zatwardzeniu, na częstszem oddawaniu moczu i paleniu w cewce moczowej. Obok tego w kilku przypadkach występowały nagle napady bicia serca i niepokoju, zwłaszcza przy leżeniu. Częściej natomiast spotyka się ból głowy, w początkach przemijający, później jednak stały, trwający dni kilka i niepozwalający należycie zbadać chorego. Niekiedy znów, bez wszelkiej widocznej przyczyny, zjawiają się krwotoki z nosa.

(*Deutsch. Mediz. Wochen.* 11—1888). A. F.

133. Prof. HELFERICH. **Przyczynę do leczenia chirurgicznego spotwornienia skóry.** Leczenie spotwornienia skóry kończyn zapomocą ucisku elektrycznego, masażu i wysokiego położenia, przez dość długi przeciąg czasu stosowane, daje bardzo piękne rezultaty i w lekkich przypadkach sprowadza zupełne wyleczenie, tak iż owe przykre dla chorych zawiązanie i pończochy gumowe stają się całkiem zbędne. W ciężkich przypadkach wyleczenie zapomocą powyższych środków bywa niezupełne, tak iż staranne powijanie i dobre pończochy gumowe są niezbędne. W bardzo ciężkich przypadkach leczenie to nie wystarcza: dzięki wyliczonym powyżej środkom udaje się zwykle sprowadzić kończynę do stanu przybliżonego do normy, wszelako okazuje się, że skóra jest zbyt grubą, że daje się podnosić w wysokie, podłużne fałdy, które do pewnego stopnia pozostają w takim położeniu, ponieważ rozciągnięta skóra utraciła już swoją sprężystość. Helferich utrzymuje, że najwłaściwszem w takich razach byłoby wycinanie skóry kawałami tej długości i szerokości, jakieby odpowiadały wielkości swobodnie dających się podnieść fałd. Rozumie się, że i przy tym sposobie leczenia nie powinno być zaniedbane następne bandażowanie, mięsienie etc. W jednym przypadku autor wyciął z goleni pas skóry długi na 40 centymetrów z obydwu stron ostro kończący się, w środku szeroki na 12 ctm. Ponieważ tkanka łączna podskórna okazała się silnie zgrubiałą, Helferich postanowił wyciąć ją aż do powięzi na całej szerokości miejsca pozabawionego skóry. Operacja powiodła się jaknajlepiej przy zastosowaniu znieczulenia sztucznego według metody Esmarcha. Na goleni nadaje się najbardziej do odjęcia skóry strona zewnętrzna, przyczem należy się starać, aby blizna zaczynała się u góry przed główką strzałki i kończyła na dole z tyłu ze-

wewnętrznej kostki. Dla osiągnięcia trwałych rezultatów trzeba dbać o wywołanie możliwie żywej działalności mięśni i zabezpieczenie skóry od dalszego wyciągania się. Ruchy czynne nogi, obandażowanej należy opaską flanelową, najlepiej zabezpieczającą od powrotów. Dla wzmocnienia mięśni zaleca się prąd przerywany i klepanie (pociąganie rozciągałoby tylko skórę, czego przecie trzeba unikać).

(*Deutsche med. Wochenschr.* 1888—2). A. W.

ODCINEK.

Nowsze środki lekarskie w terapii chorób nerwowych i umysłowych.

OPRACOWAŁ Dr. Albert Rosental.

(Ciąg dalszy—Zobacz Nr. 45 .

12. *Cocainum*. LABORDE ²⁹⁾ dokonawszy wstrzykiwań podskórnych kokainy u królików i psów przychodzi do wniosków następujących: 1) kokaina wywołuje ogólne znieczulenie bólu (*analgesia*), 2) przed każdym innym objawem występuje okres wzmożonej pobudzalności lub drgawek padaczkowych, 3) rozszerzenie źrenic jest stałym, 4) znieczulenie rogówki jest mniej wydatne (występuje jednak przy bezpośrednim dotknięciu teje kokainą). TUMAS ³⁰⁾ penzłował 1—4% roztworem kokainy oponę twardą u psów po trepanacji czaszki; opona staje się znieczuloną, a pobudzalność powierzchownych warstw kory mózgowej znacznie się zmniejsza. RICHTER ³¹⁾ używał kokainy przy zatruciu morfiną z dobrym skutkiem; wstrzykiwał on podskórnie 3—4 działek 5% roztworu. BAUDUY ³²⁾ stosował kokainę w szerszych rozmiarach a mianowicie: przy *Morphinismus*, *Alkoholismus*, *Neurasthenia*, *Vomitus gravid.*, *Chorea gravid.*, *Melancholia*, *Vesania hysterica et hypochondrica*. Wstrzykiwał on podskórnie do 10 kropli 4% roztworu (Gr. 10— $\frac{1}{2}$ unc.). BAUDUY wychwala kokainę zwłaszcza przeciw zatruciu morfiną i alkoholem, których używanie według niego może być od razu i zupełnie zaprzestaniem bez szkodliwych objawów abstynencji. Należy jednak podawać k. podskórnie, ukrywając przed chorym zarówno środek jak i dawkę, gdyż w przeciwnym razie przy samowolnym używaniu powstają objawy zatrucia (*Cocainismus*) gorsze jeszcze aniżeli przy zatruciu morfiną. W ogóle Bauduy przepowiada kok. przyszłość w psychiatrii. Mniej optymistycznie zapatruje się na tę kwestyę HEIMANN ³³⁾, który używał kokainy zarówno podskórnie jak i do wewnątrz w ilości 0,01—0,02 pro die w różnych postaciach melancholii, katatonii, hysterii, hypochondryi i to bez skutku. Przekonał się on prztem, iż przy dłuższem użyciu występują objawy zatrucia jakoto: halucynacje, idee prześladowcze, perwersja uczuć mralnych—zbroczenie umysłowe niełatwo dające się usunąć. Nie radzi on przeto używać kokainy w psychiatrii. Choupppe znalazł iż k. jest antydotem strychniny.

13. *Coffeinum*. Koffeina należy do alkaloidów zwężających naczynia krwionośne. Na tej podstawie użytą była przez SKINNER'A ³⁴⁾ przeciw chorobie morskiej, będącej wyrazem porażenia ruchowej sfery n. sympatycznego (porażenie naczyń). Stosował on koffeinę podskórnie według następującej formuły: *Coffeini* 4,0 *Natr. salicyl.* 3,0 *Aq. dest.* 10,0 przyczem 1 cc. zawiera 0,4 koffeiny. Jedna

²⁹⁾ Societé de biologie 1884. Novembre.

³⁰⁾ Neurol. Centralbl. 1885. Nr. 4.

³¹⁾ Neurol. Centralb. 1885. Nr. 1.

³²⁾ Medical Times 1885. Nr. 1842.

³³⁾ Bericht der Versammlung deutscher Naturforscher u Aerzte. Berlin September 1886.

³⁴⁾ The Brit. med. Journal. 1887. Oct. 8.

iniekcyja 0,3 kof. uleczyła w 7 godzin chorego cierpiącego od 3-ch dni; drugiego w 5 godzin. Objawy poboczne: suchość gardzieli, zaczerwienienie skóry, amblyopia—nie mają znaczenia.

14. *Curare*. Już dawniej BENEDIKT, DAY, DRUMMOND zalecali kurarę przeciw płasawicy. Obecnie włoski lekarz VENTRA ³⁵⁾ z pożytkiem zastosował kurarę w 2-ch przypadkach, z których po 20—30 dniach nastąpiło wyzdrowienie. Wstrzykiwał on podskórnie z roztworu C. 0,2: Aq. 10,0 dwa razy dziennie po 0,005 (3 krople), poczem powiększał dawkę do 0,01 a nawet do 0,02 a następnie stopniowo zmniejszał. BERCKHAN ³⁶⁾ stosował podskórnie kurarę w przypadku tężca urazowego (*Tetanus traumat.*) poczynając od 0,015 i dochodząc do 0,025 na dawkę 2 razy dziennie; nastąpiło wyzdrowienie.

15. *Curarium sulfur*. zastosowaniem było przez LEHMAN'A w stanach pobudzenia ruchowego a przez BOURNEVILLE'A przeciw padaczce. Wyniki były atoli niepewne i wprost ujemne.

16. *Cytisinum* mające własność zwężenia naczyń krwionośnych zastosowaniem było przez KRÄPELIN'A ³⁷⁾ w 2-ch przypadkach *Hemicraniae vasoparalyticae* z pomyślnym skutkiem. Stosuje on 0,003—0,005 podskórnie. Przy migrenie spastycznej natomiast cytisine okazała się szkodliwą, pomagała zaś antifebrina.

17. *Ergonitum*. Działanie ergotyny jako środka powodującego skurcz naczyń krwionośnych oddawna jest znanem. W ostatnich latach zastosowaną była w przypadku porażenia LANDRY, porażenia obejmującego wszystkie 4 kończyny; SORGENFREY ³⁸⁾ zalecił: *Ergotini Bonjeani* 1,25: Aq. *Cynamoni* 60,0, co god. łyżeczkę od kawy; w ciągu paru dni nastąpiło wyzdrowienie. DESCOURTIS ³⁹⁾ zaleca podskórne wstrzykiwania ergotyny w przypadkach bezwładu ogólnego postępującego a zwłaszcza w okresie napadów wrzekomo apoplektycznych; wstrzykuje on 4—12 gr. *pro die* (!). MENDEL stwierdza również pomyślne działanie ergotyny w bezwładzie postępującym. CLEVENGER ⁴⁰⁾ zadawał sporysz epileptykom wraz z bromkiem sodu i otrzymywał pomyślne wyniki; toż samo w *Delir. tremens*, *Neurasthenia*, *Katatonía*; zadawał on 7—11 gr. wyciągu wodnego Squibb'a.

18. *Hopein* jest to alkaloid nieznanego składu chemicznego, według Hirt'a zaś jest to poprostu morfina. LANG ⁴¹⁾ zadawał go w dawce większej nad 0,02 gr. przy bezsenności i widział dobre wyniki; toż samo Laillier.

19. *Hyoscyaminum*. Według CAPELLI i BRUGIA dawka 0,003 zwiększa siłę serca i napięcia (*tonus*) naczyń; po 20 minutach jedna i drugie padają niżej normy podczas głębokiego snu; poczem znowu powoli wracają do stanu normalnego. PEETERS ⁴²⁾ i CARVER zalecają hyoscyaminę przy szale ostrym (*Mania acuta*), uważając ją jako środek nasenny; HILLS zaś przy *Delirium tremens*; dawka Gr. $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{3}$ — $\frac{1}{12}$. WETHERILL ⁴³⁾ podawał przy bezsenności i niepokoju 0,001—0,005 *pro dosi*. przyczem należy dawkę powiększać; środek ten jednak jest mniej pewnym.

20. *Hyoscinum* było też przedmiotem wielu doświadczeń. PETERSON podawał *Hyosc. hydrobromatum* w ilości Gr. $\frac{1}{92}$ — $\frac{1}{48}$ 2—3 r. dziennie; zauważył on rozszerzenie źrenic, zawrót głowy, sinicę; działanie zaś lecznicze jest wątpli-

³⁵⁾ Il manicomio 1885. Novemb.

³⁶⁾ Berl. klin. Wochensch. 1885. Nr. 48.

³⁷⁾ Neurolog. Centralb. 1888. Nr. 1.

³⁸⁾ Neurol. Centralb. 1885. Nr. 9.

³⁹⁾ L'Encephale 1885. Nr. 3.

⁴⁰⁾ Journ. of nervus and mental disease 1886. Nr. 3.

⁴¹⁾ Wiener med. Presse 1886. Nr. 5.

⁴²⁾ Bulletin de la société de med. mentale de Belgique 1884. Nr. 33.

⁴³⁾ Journal of nervous and mental disease 1887. Nr. 14.

wem. ERB robił też doświadczenia z hyoscina. Rozszerzenie źrenic otrzymywał nie zawsze, zmniejszenie się śliny jest prawie stałym, niemniej potu (działanie podobne do atropiny, lecz suchotnicy źle ją znoszą). ERB ⁴⁴⁾ podawał 0,2—0,3 mgr. i otrzymywał przy *Paralysis agitans* uspokojenie drżączki na 3—12 godzin; jako *hypnoticum* okazała się hyoscina tylko w jednym przypadku. MANN podając 2 mgr. *Hyoscini hydromuriatici* widział objawy otrucia: halucynacje, konwulsje, afazja; antydotem służy chloralhydrat 0,5 gr. co 10 minut. SOHRT ⁴⁵⁾ (z Dorpatu) uważa hyoscinę za środek uspokajający, nasenny i wstrzymujący ślinotok; wstrzykując pod skórę $\frac{1}{2}$ —1 mgr. widział znużenie powiek, głowy, rozszerzenie źrenic, sennaść, wreszcie ból głowy, nudności. SOHRT używał ze skutkiem *Hyosc. hydromur.* przy *Tussis convulsiva infant.*, podając z roztworu 0,025:100 aq. jedną do dwóch łyżeczek od kawy na dobę, toż samo przy *Asthma*, *Enteralgia*. WETHERILL ⁴⁶⁾ też zachwala *Hyosc. hydrobrom.* we wszelkich stanach pobudzenia ruchowego i bezsenności, jakoto: *Mania*, *Melancholia agitata*, *Delirium tremens*, *Morphinismus* i sądzi iż środek ten użytecznym będzie w praktyce lekarskiej w początkowym okresie psychoz, bredzeniu opilczem i gorączkowem, mogąc powstrzymać rozwój tychże. WETHERILL podawał hyoscinę w dawce gr. $\frac{1}{120}$ =0,5 mgr. (0,00025—0,0012!). Toż samo stwierdza SOMMER, który *Hyosc. jodatum* (Merck) używał ze skutkiem w wypadkach ciężkiego padaczkowego zamroczenia oraz strachu. Wreszcie THOMPSON używał *II. hydrobrom.* w dawce 0,001—0,002 *pro die* podskórnie lub do wewnątrz w przypadkach manii, bezwładu postępującego a zwłaszcza w manii starczej.

21. *Methylal* jest środek nieszkodliwy o słodkawym smaku i eterycznym zapachu; rozpuszcza się w wodzie, alkoholu i tłuszczach. MAIRET i COMBE-MALE ⁴⁷⁾ podawali methylal w ilości 5—8 gr. i znaleźli iż bezskutecznym jest przy manii, melancholii i zatruciu wyskokowem; natomiast działa korzystnie w ośpieniu umysłowem i bezwładzie postępującym. Jest to *hypnoticum*, które przez 14 dni zrzędu podawane nie wywiera szkodliwego wpływu; wprawdzie po 6 dniach następuje niżenie głębokości snu lecz po 2—3 dniach pauzy środek ten na nowo działa skutecznie. BOUBILLA i HADJES ⁴⁸⁾ zalecają też methylal w dawce 3—8 gr. w różnych postaciach zbroczeń umysłowych (prócz manii): w obłąkaniu peryodycznem, cyklicznem, padaczkowem i bezwładzie postępującym. KRAFFT-EBING ⁴⁹⁾ zaleca podskórne wstrzykiwania methylala: 1,0 *ad* 10,0 aq. *dest.* co 2—3 god. strzykawkę całą. Uważa on methylal za najlepszy środek uspokajający i nasenny przy *Delirium tremens*; radzi go też spróbować przy astenicznych stanach mózgu; do wewnątrz przy *Enteralgia*, *Stomachalgia* i t. p. Jest to najlepszy antydot strychniny. Wady serca nie stanowią przeciwwskazania.

22. *Morphium*. Według CAPELLI i BRUGIA morfina (0,01—0,02 podskórnie) zwęża przedewszystkiem naczynia mózgu i przedramienia, poczem następuje w obu narządach porażenie napięcia naczyniowego i zarazem zwiększenie objętości tychże, które z nastąpieniem snu dosięga maximum a podczas snu stopniowo wraca do normy. AUFRECHT ⁵⁰⁾ rozbierając krytycznie działanie chloralu i morfiny mówi o tej ostatniej, iż nie jest bez różnicy czy podajemy ją *per os* czy też podskórnie. Przy bólach pochodzących od podrażnienia błon surowiczych (otrzewna, opłucna, opona miękka) przekłada on podskórne uży-

⁴⁴⁾ Therapeut. Monatshefte 1887. Juli.

⁴⁵⁾ Neurol. Centralb. 1887. Nr. 4.

⁴⁶⁾ l. c.

⁴⁷⁾ l. c.

⁴⁸⁾ L'Encephale 1888. Nr. 3.

⁴⁹⁾ Therapeut. Monatshefte 1888. Febr.

⁵⁰⁾ l. c.

cie morfiny. Toż samo przy kurczowych stanach przewodów lub jam, których ściany składają się przeważnie z gładkich włókien mięsnych (macica, pęcherz żółciowy, kiszki). Dalej metoda podskórna głównie stosowaną być winna przy wszelkich nerwobólach oraz w melancholii. Gdy w psychozach z przeważającymi objawami maniakałnemi stosowniejszym jest chloralhydrat, morfina ma pierwszeństwo w stanach melancholicznych. Dawkę morfiny do podskórnego użycia oznacza Aufrecht na 0,01—0,015; przy *colica hepatica* i u melancholików zaczyna zwykle od 0,02. Ponieważ są to przypadki choroby ostrej, przeto niepodobna przypuścić przyzwyczajania się chorego do morfiny. Stosowanie morfiny *per os* winno mieć miejsce przy cierpieniach błon śluzowych jakoto: dysenterya, wrzód żołądka, suchoty, zapalenie płuc i t. p. (d. n.)

Wiadomości bieżące.

Zagraniczne. Na pierwszym poferyjnem posiedzeniu Towarzystwa antropologicznego w Berlinie, przewodniczący prof. VIRCHOW oświadczył, iż drugi kongres międzynarodowy kryminalnej Antropologii odbędzie się w Paryżu w dniach od 4 do 8-go Sierpnia 1889 r. W tymże samym roku w Wiedniu odbędzie się kongres niemieckich Antropologów.

— W Bruxelli na *Grand Concours International* D-rowi Maurycemu HAY w Wiedniu udzielono *Diplôme d'honneur* (najwyższe odznaczenie) za wybitną działalność jego na polu szczepienia.

— MAURIAC podaje liczbę szankrów mających siedlisko swe nie na przyrządach płciowych u mężczyzn 4,8⁰/₀, u kobiet 6,5⁰/₀. PETERSEN zaś znalazł to umiejscowienie szankra tylko u 1,9⁰/₀ wszystkich przypadków. W związku z tym podaje ten ostatni opis ciekawego przypadku twardego szankra usadowionego na migdałku. Pacjent jego przeszedł torebkowe zapalenie migdałków, a w dwa miesiące potem migdałek nanowo obrzmiał i pokazał się na nim wrzód o twardych odwróconych brzegach; jednocześnie pojawiła się różyczka na ciele i gruczoły podszczekowe obrzmiały i stwardniały. Organa rodne były normalne. Żona chorego miała zęby zepsute i leczyła się ustawicznie u dentystów; naraz zjawił się u niej wrzód na dziąśle ze stwardnieniem oraz różyczka na ciele. W miesiąc po skonstatowaniu faktu powyższego, pacjentka powiła syna pozornie zdrowego, który jednak po miesiącu dostał objawów przymiotu i zaraził swoją mamkę.

— Kongres Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki wyznaczył sumę 500,000 franków dla założenia stacyi kwarantannowej w San-Francisko, a to celem uchronienia się od przewiezienia epidemii cholery i ospy, która często pojawia się na statkach wiozących wychodźców Chińskich.

Zmarli. Prof. Henryk BAMBERGER, Dyrektor II kliniki lekarskiej w Wiedniu umarł d. 9 b. m. przed południem po krótkich cierpieniach.

Urodzony w 1822 roku w Pradze, zmarły tamże ukończył wydział lekarski w r. 1847. W parę lat potem został asystentem Opolzera, który świeżo powołany został na katedrę Wiedeńską. W roku 1854 objął katedrę medycyny wewnętrznej w Würzburgu i na tem stanowisku rozwinął piękną swoją działalność naukową i professorską. W roku 1872 po śmierci Opolzera, zaproszony został do objęcia po tym ostatnim katedry i od tego czasu aż po dzień śmierci był chlubą i chwałą Uniwersytetu Wiedeńskiego.

Główne dzieła, wyszłe z pod jego pióra są: *Lehrbuch der Krankheiten des Herzens* (1857), *Die Krankheiten des chylopoetischen Systems* (1864), *Ueber Baco von Verulam* (1865).

Odpowiedzi od Redakcyi.

W-mu D-rowi M... w N. Instytut szczepienia ospy D-ra Stępniewskiego znajduje się w Warszawie przy ul. Zielnej Nr. 9.

REDAKTOR I WYDAWCA, DR. **Gustaw Fritsche**. Adres Redakcyi: **Aleja Jerozolimska N. 80.**

Дозволено Цензурою. Варшава 3 Ноября 1888 г.—Друк Maryi Ziemkiewicz
Krak.-Przedm. Nr. 17. Cena numeru pojedynczego kop. 15.

122 ark. druku. Rok 1-szy wydawnictwa. 122 ark. druku.

Nakładem Przedsiębiorstwa Kiosków Warszawskich

Wyszedł z druku pierwszy dokładny i wyczerpujący

PRZEWODNIK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY

Cesarstwa Rosyjskiego, Królestwa Polskiego i Warszawy

pod tytułem:

„INFORMATOR”

zawierający: Adresy Przemysłowców, Fabrykantów, Kupców i Rzemieślników w Warszawie, całym Królestwie Polskiem i 50-ciu głównych miastach Rosji. Pierwszą dokładną taryfę domów w Warszawie. — 10,800 Adresów Obywateli Ziemskich w Królestwie Polskiem. — Dział Urzędowy, informacyjny i Kalendarzowy. — Tytuły w 4-ch językach. — Skład Główny w Kantorze Administracji Kiosków, Plac Teatralny Nr. 11. Cena za egzemplarz w ozdobnej oprawie rs. 4 kop. 50, z przesyłką pocztową rs. 5.

Arco w południowym Tyrolu

Dr. Stanisław Prager

(dawniej w Meranie) praktykuje w Arco (Villa Schwarz).

(159) — 6 — 1

ZAKŁAD LECZNICZY

HYDROPATYCZNO-PNEUMATYCZNY

D-rów Dobrzyckiego i Fritschego

Oboźna Nr. 5.

Leczenie ścieśnionem powietrzem, elektrycznością, masażem, kąpielami igliwio-
wemi, mineralnemi, parowemi, elektrycznemi, hydropatją, inhalacyami, etc.

ZAKŁAD LECZNICZY DLA KOBIET

P-RA J. ROGOWICZA

w WARSZAWIE

ulica Nowogrodzka Nr. 26.

Przyjmuje ciężarne, rodzące i położnice, oraz osoby dotknięte wszelkimi chorobami kobiecemi oprócz rakowatych nieuleczalnych.

W razie potrzeby, zachowanie zupełnej tajemnicy ustawa Zakładu zapewnia. O warunkach przyjęcia i opłaty za mieszkanie, całkowite utrzymanie, leczenie chorej i t. p. dowiedzieć się można u właściciela Zakładu na miejscu lub listownie.

CENNIK

ZAKŁADU HYDROPATYCZNO-PNEUMATYCZNEGO

D-rów Dobrzyckiego i Fritsche'go

W WARSZAWIE

Ulica Oboźna Nr. 5.

I. Hydropatja. Za 30 biletów bez względu na rodzaj i liczbę stosowanych procedur hydropatycznych raz w ciągu dnia rs. 22 kop. 50 czyli w stosunku za bilet po kop. 75.

Za 15 takichże biletów rs. 13 kop. 50 czyli za bilet po kop. 90.

Za jeden takiż bilet rs. 1.

II. Leczenie Pneumatyczne. Za 30 wspólnych posiedzeń w kłoszu pneumatycznym rs. 36, czyli za posiedzenie w stosunku po rs. 1 kop. 20.

15 posiedzeń rs. 22 kop. 50—czyli za posiedzenie rs. 1 kop. 50.

Mniejsza liczba posiedzeń, w stosunku za posiedzenie po rs. 2.

Za 30 biletów na użycie wielkiego dwucylindrowego aparatu o dodatnim i ujemnem dowolnie zmiennem ciśnieniu rs. 18, czyli za posiedzenia po kop. 60.

Półowa powyższej liczby posiedzeń rs. 11 kop. 25 czyli za posiedzenie kop. 75.

III. Leczenie inhalacyami. Inhalacje wszelkich systemów stosownie do zalecenia lekarskiego, za posiedzenie od kop. 25 do 50.

Za wdychania tlenowe licząc po 10 litrów na posiedzenie, posiedzenie po rs. 1 kop. 20.

IV. Kąpiele lecznicze. Za kąpiel Ciechocińską przyrządzoną ściśle wedle przepisu na miejscu używanego rs. 1 kop. 20.

Za kąpiel żelazistą z wielką ilością rozpuszczalnego dwuwęglanu żelaza i stałem wywiązywaniem się kwasu węglanego rs. 1 kop. 10.

Za kąpiel igliwiową rs. 1.

Za kąpiel parową kop. 50.

V. Leczenie elektrycznością. Elektryzacya bądź jednej bądź więcej okolic ciała tak za pomocą prądu przerywanego jako też i prądu stałego—posiedzenie rs. 1 kop. 50.

Kąpiel elektryczna faradyczna lub galwaniczna rs. 2. Za 30 takichże kąpeli rs. 36.

VI. Mechanoterapia czyli Masaż (Massage). Masaż pojedynczej okolicy ciała rs. 1.

Masaż ogólny rs. 2.

Uwaga I. Wynajmujący kłosz na swój wyłączny użytek, wnosi opłatę wedle osobnego cennika, przyczem się nadmienienia, iż podobne, specjalne posiedzenia, mogą mieć tylko miejsce w godzinach pozaregulaminowych, to jest, nie od godziny 10-ej do 12, lecz wcześniej lub później.

Uwaga II. W razie gdy chory używa współcześnie dwóch metod leczniczych np. hydropaty i elektryczności, hydropaty i masażu inhalacyi i leczenia pneumatycznego i t. p. opłaca o 25⁰/₀ mniej od sumy, jaka za obydwa rodzaje kuracyi w cenniku jest podaną.

Uwaga III. Chorzy leczący się w Zakładzie mają prawo korzystania w każdej chwili z porady lekarzy zakładowych, za co uiszczają przy pierwszej konsultacyi Rsr. 2.

REDAKTOR i WYDAWCA DR. G. Fritsche.

Дозволено Цензурою. Варшава 3 Ноября 1888. Druk Maryi Ziemkiewicz Krak.-Przed. N. 17.